

W trosce o dobro współczesnego dziecka

Wybrane zagadnienia

Praca zbiorowa pod redakcją
Anny Błasiak i Ewy Dybowskiej

AKADEMIA IGNATIANUM
WYDAWNICTWO WAM
KRAKÓW 2014

© Akademia Ignatianum w Krakowie, 2014

ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków • tel. 12 39 99 620 • faks 12 39 99 501

wydawnictwo@ignatianum.edu.pl

<http://www.wydawnictwo.ignatianum.edu.pl>

Publikacja dofinansowana ze środków przeznaczonych na działalność
statutową Wydziału Pedagogicznego Akademii Ignatianum

Recenzent

dr hab. Dariusz Stępkowski, prof. UKSW

Projekt okładki i stron tytułowych

Jadwiga Mączka

Rysunek na okładce: Fotolia

ISBN 978-83-7614-202-9 (Ignatianum)

ISBN 978-83-277-1019-2 (WAM)

WYDAWNICTWO WAM

ul. Kopernika 26 • 31-501 Kraków

tel. 12 62 93 200 • faks 12 42 95 003

e-mail: wam@wydawnictwowam.pl

www.wydawnictwowam.pl

Spis treści

7

Wstęp

15

Anna Błasiak / Dziecko i jego wartość we współczesnym świecie

37

Barbara Surma / Edukacja dziecka w zglobalizowanym świecie jako proces wspierania rodziny

59

Katarzyna Szewczuk / Szkoła terenem intensywnej socjalizacji dziecka w młodszym wieku szkolnym

83

Marzena Chrost,
Marta Mamcarczyk / Dziecko z zespołem FAS w praktyce edukacyjnej

123

Marek Babik / Edukacja seksualna dzieci w teorii i praktyce na początku XX i XXI wieku.
Studium porównawcze wybranych aspektów

143

Irmina Rostek / Obraz dzieciństwa w dyskursie
internetowym

161

Irena Pulak / E-generacja w rodzinie i szkole

177

Zakończenie

179

Noty o autorach

Wstęp

Dziecko to zagadka od Boga nam dana
Od innych do rozwiązania trudniejsza
I tylko miłość rozwiązać ją zdolna (...)

J.W. Goethe

Tematyka przedkładanej publikacji koncentruje się wokół zagadnień związanych z dzieckiem, będącym podmiotem oddziaływań edukacyjnych i ważnym elementem systemu rodzinnego. Podejmuje także zagadnienia związane z sytuacją dziecka we współczesnym świecie, który zmienia się w istotny sposób pod wpływem procesów globalnych. Zmiany te, dokonujące się zarówno w wymiarze jednostkowym, jak i całych społeczeństw, powodują przewartościowanie dotychczasowych postaw, wzorów życia i zachowań oraz systemów wartości.

Konsekwencją postępującego rozwoju cywilizacyjnego jest indywidualizm człowieka XXI wieku, który skupiając się na sobie i swoim rozwoju, realizuje tylko własne plany i potrzeby, zatracając potrzebę wspólnotowości, negując także tradycyjne wartości. Pomija on lub zapomina o bardzo podstawowych kwestiach, wśród których jest prawda o dziecku, które od poczęcia jest rzeczywistym człowiekiem (nie jego miniaturą), osobą o nienaruszalnej godności, wartości i podmiotowości prawnej, będącą na początku swojego wzrostu i rozwoju. Dziecko jest istotą niewystarczającą, bo kruchą, bezsilną i niepewną egzystencjalnie, dlatego skazaną na wrażliwość i zobowiązanie innych. Dziecko jest też człowiekiem

obietnicy, możliwości i nadziei, stąd jest wyzwaniem dla wychowawców, pośród których rodzice są pierwszymi, by zapewnić mu warunki i środki konieczne do wzrastania w człowieczeństwie¹.

„Dzieciństwo jest rzeczywistością, która ma swoje własne znaczenie. Nie jest tylko jak gdyby stopniem wstępnym, ale jest pełnowartościowym stadium ludzkiej egzystencji z własną wartością. Człowiek aktualizuje już jako dziecko swoje własne, sobie właściwe i na swój sposób wartościowe postacie życia i poprzez te postacie życia ludzkiego spotyka on świat na swój własny sposób, i to w sposób na tym etapie doskonały”².

We wczesnym dzieciństwie dokonuje się kształtowanie zrębów osobowości człowieka. Dzieciństwo ma swoje znaczenie dla „bycia” człowiekiem dlatego, że w nim dziecko uczy się określonych sposobów zachowania, zaufania do siebie i innych, otwartości, odróżniania dobra od zła.

Z powyżej wskazanych względów najmłodsze pokolenie zawsze będzie stanowiło przedmiot troski starszego pokolenia. Doświadczenia poprzedniego wieku, który dumnie został nazwany „stuleciem dziecka”, ukazują potrzebę pytań o dziecko i jego dobro w ponowoczesnej rzeczywistości. Droga ku dziecku okazuje się być wciąż drogą niełatwą. Świadczą o tym codzienne głosy mediów, informujące o trudnej sytuacji dzieci, wynikające z zaniedbań i niedojrzałości dorosłych, czy wręcz wrogości i niechęci wobec dziecka oraz niewłaściwego postępowania tych, którzy powołali je do życia i są ich opiekunami.

Współczesne najmłodsze pokolenie nie urodziło się gorsze niż poprzednie, ale przyszło mu egzystować w obiektywnie trudniej-

¹ Por. A. Świerczek, „Niewystarczalność” człowieka a wychowanie. Rola rodziny w kształtowaniu człowieczeństwa, w: *Rodzina w kontekście współczesnych problemów wychowania*, red. B. Muchacka, Wydawnictwo Naukowe PAT, Kraków 2008, s. 265.

² J. Wilk, *Wobec pytania: Kim jest dziecko?*, www.cywilizacja.ien.pl/?id=467, dostęp dn. 30.09.2014; por także. J. Wilk, *Pedagogika rodziny – zagadnienia wybrane*, Wydawnictwo Poligrafia Salezjańska, Lublin 2002, s. 118-119; *W służbie dziecku*, red. J. Wilk, t. 1: *Stulecie dziecka – blaski i cienie*, Lublin 2003, s. 41.

szych warunkach. Bowiem, jak wskazują badacze, dzieci XXI wieku otrzymują w nadmiarze to, co im szkodzi i jest destrukcyjne, a nie otrzymują w wystarczającym stopniu tego, co jest im potrzebne do zdrowego rozwoju, właściwego kształcenia i wychowania. Podejścia do opieki i edukacji dziecka są zmienne i zależne od wielu czynników. Kolejne pokolenia wypracowują nowe normy i zasady w tym zakresie, które powinny być zgodne z tym, co zostało wyraźnie podkreślone w 1924 roku w *Deklaracji Praw Dziecka*, że „ludzkość powinna dać dziecku to, co najlepsze”. Czy tak się dzieje?

Dzisiaj pojawiają się niepokojące głosy, że dzieci XXI wieku są nieszczęśliwe i pełne lęku, ponieważ od poczęcia są nieustannie stymulowane i nadzorowane. Dokonuje się to w imię dobra dzieci rozumianego jako posiadanie wszystkiego, co najlepsze i aby same były najlepsze we wszystkim. Z tego powodu wymaga się od nich coraz więcej. C. Honore³ współczesność określa mianem „epoki dziecka zarządzanego”, dziecka, które dźwiga ciężar rodzicielskich oczekiwań i aspiracji. Stąd konieczna jest zmiana myślenia o dziecku i jego przyszłości.

Dokonujące się przemiany o charakterze społeczno-kulturowym, ekonomicznym, politycznym i technologicznym w zasadniczy sposób wpływają na los najmłodszych oraz jakość ich dzieciństwa. Przy czym nowa rzeczywistość zawsze budzi niepokój, ale także rodzi nadzieję i wyzwania. Jest to uzasadnione, bo z jednej strony niesie ona wiele zagrożeń i niebezpieczeństw, co powoduje, że współczesne dzieciństwo pełne jest gniewu i złości, przeciążenia i niestabilności, a przede wszystkim samotności dziecka. Z drugiej zaś strony te przemiany stanowią szansę na rozwój i edukację lepszej jakości. Wiele w tym zakresie zależy od ludzi dorosłych, którzy w trosce o dziecko podejmą odpowiednie działania ukierunkowane na jego dobro.

Pojęcie „dobra dziecka” jest złożone i niedookreślone, ze względu na funkcję, jaką spełnia. Przy czym zasada dobra dzie-

³ Por. C. Honore, *Pod presją. Dajmy dzieciom święty spokój*, Wydawnictwo Drzewo Babel, Warszawa 2011.

cka, będąca jednocześnie wyznacznikiem władzy rodzicielskiej, jest zasadą ustrojową, mającą swoje źródło w Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej. Podstawowym zadaniem postawionym przed światem ludzi dorosłych, które z niej wynika, jest zapewnienie ochrony praw dziecka⁴. W rozumieniu przepisów prawa rodzinnego dobro dziecka oznacza „kompleks wartości o charakterze niematerialnym i materialnym niezbędnych do zapewnienia prawidłowego rozwoju fizycznego i duchowego dziecka oraz należytego przygotowania go do pracy odpowiednio do jego uzdolnień, przy czym wartości te są zdeterminowane przez wiele różnorodnych czynników, (...)”⁵, wśród których ważną rolę odgrywa rodzina, kształtująca dzieciństwo, jego treść i charakter. Dziecko istnieje i jest kształtowane w relacji z dorosłym, głównie z rodzicem, którego działania opiekuńczo-wychowawcze powinny być motywowane dobrem dziecka i winny być przejawem troski o niego. Tym bardziej dzisiaj, bo dynamiczne przemiany dokonujące się pod wpływem trendów ponowoczesności przyczyniają się do zmian w funkcjonowaniu współczesnej rodziny i pozycji dziecka w tym środowisku. Co więcej, współcześnie pogarsza się kondycja rodziny, a to ujemnie wpływa na los i poczucie szczęścia poszczególnych jednostek, w tym przede wszystkim dziecka. Źródłem trudnej sytuacji, w której znalazło się najmłodsze pokolenie, jest rozpad rodziny, czy zanik rodziny wielopokoleniowej, jak również brak umiejętności wychowawczych rodziców. Ponadto życie codzienne współczesnej rodziny cechuje się chaosem, brakiem czasu, nadmiernymi wymaganiami stawianymi dzieciom, konsumpcjonizmem. Do tego dochodzi negatywny wpływ mediów oraz powszechny relatywizm moralny. Dlatego potrzebna jest ciągle naukowa refleksja i dyskusja, uwzględniająca współczesne przemiany życia rodzinnego i ich uwarunkowania, nad nowymi kierunkami i formami pomocy rodzinie i dziecku, realizowanymi

⁴ Por. *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej* z dnia 2 kwietnia 1997 roku, art. 72 ust. 1-2.

⁵ W. Stojanowska, *Władza rodzicielska*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1988, s. 7.

przez wychowawców i nauczycieli, pracowników socjalnych i asystentów rodziny. Współczesne dziecko, bardziej niż kiedykolwiek wcześniej, potrzebuje wiarygodnych przewodników z autorytetem, którzy poprowadzą je we właściwym kierunku – do pełni człowieczeństwa.

Prezentowana czytelnikowi publikacja stanowi efekt pracy naukowej pracowników ośrodka akademickiego Akademii Ignatianum w Krakowie. Zawiera opracowania o charakterze empirycznym i teoretycznym.

W pierwszym artykule *Dziecko i jego wartość we współczesnym świecie* A. Błasiak ukazuje historyczny obraz dziecka i dzieciństwa, by na tym tle nakreślić aktualną sytuację najmłodszego pokolenia w rzeczywistości XXI wieku, która często nie jest optymistyczna. W swoim doświadczeniu życia dziecko często pozostaje samotne albo staje się tylko emblematem rodzicielskiego trudu. Diagnoza współczesnych tendencji i zmian w życiu dziecka, staje się dla Autorki punktem wyjścia, dla wskazania możliwych do realizacji działań pedagogicznych ukierunkowanych na dziecko i jego dobro.

Globalizacja jest procesem, który trzeba traktować jako wyzwanie dla edukacji, bo niesie ze sobą wiele pozytywnych i negatywnych aspektów. Jednym z ważnych zadań, jakie zostaje postawione przed współczesną edukacją jest wsparcie rodziców w procesie wychowania najmłodszego pokolenia oparte na współpracy i współdziałaniu dla dobra dziecka. Nie ulega wątpliwości, że dorośli – rodzic, nauczyciel, wychowawca staje się dla dziecka przekazicielem wartości, wiedzy i przekonań na temat otaczającej go rzeczywistości. Zatem istotna w procesie wychowania i towarzyszenia w rozwoju staje się komunikacja międzyosobowa, która jest niezbędna do tworzenia relacji i więzi. To wymaga czasu i zaangażowania, a na wynik trzeba cierpliwie czekać. Nie są to zjawiska popularne we współczesnym świecie. Dlatego troski w tym zakresie zdaje się domagać współczesne dziecko. Dzisiejsza edukacja powinna uwzględniać powyższe aspekty, przygotowując dziecko do tego, by „uczyć się, aby wiedzieć, działać i żyć wspólnie”. Te kwestie stanowią główny nurt dociekań naukowych

B. Surmy w artykule zatytułowanym *Edukacja dziecka w zglobalizowanym świecie jako proces wspierania rodziny*.

Życie człowieka dokonuje się w obrębie różnych kontekstów społecznych. Dzięki interakcjom z innymi zdobywa on doświadczenie, które pozwala mu na kształtowanie osobowości i budowanie własnego światopoglądu. K. Szewczuk w swoim artykule *Szkoła terenem intensywnej socjalizacji dziecka w młodszym wieku szkolnym* skupia się na procesie socjalizacji dokonującym się w środowisku szkolnym, ze szczególnym uwzględnieniem klasy szkolnej, oraz na jego elementach składowych. Wskazuje na rolę nauczyciela oraz środowiska rówieśniczego w tym zakresie. W trosce o dobro współczesnego dziecka Autorka przedstawia wybrane kierunki pracy nauczycieli w klasach I-III, które mogą wspomagać proces socjalizacji najmłodszych.

Celem kolejnego artykułu autorstwa M. Babika *Edukacja seksualna dzieci w teorii i praktyce na początku XX i XXI wieku. Studium porównawcze wybranych aspektów* jest zestawienie podstawowych zagadnień współczesnego dyskursu pedagogicznego dotyczącego wychowania seksualnego dzieci z propozycjami edukacyjnymi pedagogów początku XX w., by na tym tle zaprezentować współczesne podejście do problematyki wychowania seksualnego dzieci.

Współcześnie coraz częściej występującym zjawiskiem wśród dzieci jest zespół FAS, którego przyczyną jest spożywanie alkoholu przez matkę w czasie ciąży, a powoduje on u dzieci istotne zmiany w rozwoju umysłowym i fizycznym. Artykuł M. Chrost i M. Mamcarczyk *Dziecko z zespołem FAS w praktyce edukacyjnej* wpisuje się w nurt analiz naukowych dotyczących wskazanego zaburzenia. Autorki analizują skomplikowaną sytuację edukacyjną dziecka z zespołem FAS i wskazują na ważną rolę wychowawców, którzy muszą posiadać odpowiednią wiedzę, aby dostosować plan pracy do potrzeb dzieci z zespołem FAS i ułatwić im pokonywanie problemów edukacyjnych.

Przemiany ekonomiczno-społeczne warunkujące procesy globalizacji w ponowoczesnym świecie wymagają przededefiniowania roli dziecka i podstawowych zadań dzieciństwa. Nie znaczy to

jednak, że należy dzieciństwo podporządkować dorosłym, ich postrzeganiu świata. Należy dostrzec, że współcześnie dziecko pozostaje pod dużym wpływem, nie tylko rodziny, ale także innych środowisk wychowawczych, wśród których ważną rolę odgrywa internet czy media elektroniczne, które stają się nieodłącznym towarzyszem współczesnego dziecka. Współcześnie media, a zwłaszcza internet, przeniknęły do codziennego życia człowieka. Artykuł *Obraz dzieciństwa w dyskursie internetowym* Irminy Rostek stanowi próbę pokazania współwystępujących w dyskursie internetowym początku XXI wieku – obrazów współczesnego dziecka: jako zabawki, zadania i ofiary, które tworzą polifoniczną panoramę współczesnego dzieciństwa. Tę aktualną perspektywę autorka odnosi do ewolucji obrazu dzieciństwa historycznego pokazaną w publikacji P. Ariès.

Przemiany technologiczne, pojawiające się możliwości korzystania z mediów cyfrowych i zasobów zgromadzonych w Internecie, pociągają za sobą zmiany dokonujące się w sferze społecznej i kulturowej. Dzisiejsze dziecko doświadcza tych przemian i jest ich uczestnikiem. Irena Pulak w artykule *E-generacja w rodzinie i szkole* dokonuje charakterystyki młodego pokolenia dzieci i młodzieży, które dorasta już w cyfrowym świecie, a świat ten niesie ze sobą liczne implikacje także dla prawidłowego funkcjonowania rodziny i systemu oświatowego, które należy uwzględniać w działaniach pedagogicznych podejmowanych w trosce o dobro dziecka.

*Anna Błasiak
Ewa Dybowska*

Anna Błasiak

Akademia Ignatianum w Krakowie

Dziecko i jego wartość we współczesnym świecie

... dziecko jest pełnowartościowym człowiekiem obecnym,
nie zadatkem na człowieka w przyszłości,
że ma prawo żądać, aby nie było lekceważone
i ma prawo do zaspokojenia podstawowych ludzkich potrzeb...

Janusz Korczak

Wprowadzenie

Człowiek jest największą i dla wielu także najpiękniejszą tajemnicą, która dotyczy jego rozwoju, dojrzewania i „stawania się”. Dziecko przychodzi na świat jako osoba i ma nienaruszalną godność oraz przysługują jej określone prawa. Jest niepowtarzalną indywidualnością z sobie właściwymi cechami, potrzebami oraz zainteresowaniami i wrażliwością. Przy czym jego osobowa działalność ujawnia się w miarę rozwoju, bo dziecko rodzi się z potrzebą do podmiotowego działania, poprzez które wyraża własną niepowtarzalność. Jednak u początków swojego „stawania się”, po-

trzebuje pomocy i wsparcia ze strony innych osób, szczególnie tych najbliższych, czyli rodziców¹. Przy czym będąc osobą obdarzoną wolnością, może nie chcieć wybrać tego, co zostanie mu zaproponowane. Dla osób zabiegających o poprawność działań wychowawczych ważne jest zrozumienie dziecka, poznanie jego potencjalności i indywidualnych cech, ponieważ wykształcone w dzieciństwie cechy i umiejętności będą trwałym jego dziedzictwem².

Dzieciństwo traktowane jest współcześnie jako niezwykle ważny okres, wspomagający „okresy występujące po nim w biografii każdego człowieka, bowiem młody człowiek dziedziczy dziedzictwo swojego dzieciństwa, dorosły dziedziczy to, co przeżył w młodości, a człowiek stary nosi w sobie dziedzictwo całego swojego życia, które wzięte razem ukazuje tę przepiękną mozaikę, którą nazywamy życiem człowieka”³. Mimo tego, że na dzieciństwo składają się ważne lata życia, często jest ono lekceważone przez dorosłych. Dorosli w wielu przypadkach wykazują duży opór, by chcieć zrozumieć dziecko. Nie potrafią i może nie chcą zejść „na dół”, a dzieci nie potrafią wejść „do góry”. W pokonywaniu tej granicy przeszkadzają dorosłym mity, które przekazywane są z pokolenia na pokolenie. Powodują, że człowiek zwalnia siebie z wysiłku myślenia o dziecku we właściwym wymiarze i refleksji nad dzieckiem. Wiele mitów bardzo często prowadzi do bagatelizowania przeżyć i stanów dziecka, a nawet dziecka jako osoby. Małe, zatem mało ważne. Powoduje to, że dziecko traktowane jest jako bierna i zależna istota. Tymczasem, aby zrozumieć dziecko nie trzeba się zniżać, ale trzeba mu dorównać. Nie można go traktować jedynie w perspektywie jego przyszłego życia, przyszłych ról i zadań. Ono jest człowiekiem tu i teraz. Żyje teraz – niejszością, chwila bieżąca jest dla niego najważniejsza. Dzisiaj dla przyszłości, której dziecko nie rozumie, zabiera mu się niemal

¹ Por. J. Wilk, *Pedagogika rodziny. Zagadnienia wybrane*, Wydawnictwo Poligrafia Salezjańska, Lublin 2002, s. 102.

² Por. A. Błasiak, *Kim ONO jest?*, „Posłaniec” grudzień 2009, s. 8-9.

³ B. Matyjas, *Dzieciństwo w kryzysie. Etiologia zjawiska*, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 2008, s. 6.

wszystko, co charakterystyczne dla dzieciństwa. Nastawienie na przyszłość, najczęściej rozumianej jako poradzenie sobie na rynku pracy, powoduje utratę z pola widzenia aktualnych potrzeb, problemów i spraw dziecka⁴.

Dziecko jest człowiekiem, ale różni się od dorosłego. Ma inne potrzeby, inne właściwości umysłu, cele działania, inny rytm i tempo rozwoju oraz aktywności. Dzieciństwo to ważny etap, podczas którego zachodzą wszystkie procesy twórcze, które nadają kształt osobowości, następuje istotny wzrost i postęp w sferze ciała i ducha. Dlatego na dzieciństwo trzeba spojrzeć jak na rzeczywistość, która przysługuje człowiekowi i ma określony sens. Jest pełnowartościowym etapem ludzkiej egzystencji z ważnym znaczeniem i określoną wartością. Głównym zadaniem dzieciństwa jest zdrowy rozwój osobowości, czego fundamentem są poczucie bezpieczeństwa, optymizm i dziecięcy zachwyty. Dziecko czuje, przeżywa, doświadcza siebie i odkrywa własną psychoduchową odrębność. Życie dziecka toczy się w przestrzeni tego samego świata co życie dorosłych. Jeśli to nie zostanie dostrzeżone i zaakceptowane, wówczas ma miejsce lekceważenie dziecka i dzieciństwa⁵.

Celem artykułu jest naukowy namysł nad fenomenem dzieciństwa we współczesnym świecie, z uwzględnieniem jego historycznego kontekstu. Współczesne dzieciństwo kształtowane jest przez warunki społeczno-kulturowe i ekonomiczne, które „stanowią zasadnicze wyznaczniki jego kształtu, a w ostatecznym rozrachunku decydują o warunkach jego przebiegu i efektach”⁶. Pod względem metodologicznym poniższy tekst stanowi syntetyczny przegląd literatury przedmiotu i jego konstruktywną krytykę.

⁴ Por. A. Błasiak, *Kim ONO jest?*, art. cyt., s. 10.

⁵ Por. tamże, s. 10.

⁶ A. Mitrega, *Dzieciństwo – między obowiązkiem a zabawą. Edukacyjne aspiracje rodziców a funkcjonowanie dziecka w wieku szkolnym*, w: *Pedagogika rodziny – in statu nascendi czy uznana subdyscyplina*, red. A. Ładyżyński, Oficyna Wydawnicza ATUT, Wrocław 2012, s. 243.

Odkrywanie dziecka na przestrzeni wieków

W procesie zmian historycznych i kulturowych przypisywano różne znaczenia pojęciom „dziecko” i „dzieciństwo”, w zależności od dominujących wartości, poglądów czy też stosunków społecznych. Zmiany w postrzeganiu dziecka pociągały i pociągają za sobą transformację praktyki wychowawczej.

Według Philippe Ariesa w średniowieczu „dzieciństwo uważane było za okres przejściowy, szybko przemijający, nie wart zapamiętania”⁷, dlatego większość języków europejskich nie znała słowa „dziecko”. Stosunek danego społeczeństwa do dziecka i dzieciństwa odzwierciedlał się w sztuce danej epoki. Sztuka średniowieczna i wcześniejsza pomijały dziecko, a jeżeli było ono obecne, to wyglądało jak mały dorosły, bez cech właściwych temu okresowi rozwoju. Z dziećmi nie nawiązywano „głębszej więzi uczuciowej, co spowodowane było wczesnym opuszczaniem domu (...) oraz dużą śmiertelnością dzieci”⁸. Pod koniec XII wieku dziecko zaczęto przedstawiać w postaci aniołka, czystej duszyczki lub Dzieciątka Jezus. Ekspozowano jego niewinność, z czasem zaczęto ujawniać emocjonalny stosunek do niego. Miało miejsce idealizowanie dzieciństwa i dziecka⁹. W XVI wieku dziecko zaczęło mieć swoją wartość w świecie dorosłych, tracąc swoją anonimowość. W sztuce pojawił się portret zmarłego dziecka, co wskazywało, iż zaistniała potrzeba utrwalenia dziecięcych postaci i pamiętania o nich. W tym czasie dziecko było traktowane w specyficzny sposób jak „bezwstydłą małpkę”¹⁰, było zabawką dorosłych, ich źródłem rozrywki i przyjemności. Stąd dzieciństwo

⁷ Ph. Aries, *Historia dzieciństwa. Dziecko i rodzina w czasach dawnych*, tłum. M. Ochab, Marabut, Gdańsk 1995, s. 44.

⁸ R. Doniec, *Rodzina wielkiego miasta. Przemiany społeczno-moralne w świadomości trzech pokoleń*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2001, s. 120.

⁹ Por. Ph. Aries, *Historia dzieciństwa. Dziecko i rodzina w czasach dawnych*, dz. cyt., s. 43-49.

¹⁰ Por. tamże, s. 8.

z jednej strony było czasem nieskrępowanej swobody, a z drugiej czasem wspólnej zabawy i aktywności społecznej z osobami dorosłymi. Jednak trzeba podkreślić, że za dziecko uznawano osobę do 5 lub 7 roku życia. W związku z tym dzieciństwo było czasem niezwykle krótkim. Wiek kolejny przyniósł zmianę w traktowaniu dziecka, a to z kolei znalazło odzwierciedlenie w ówczesnej edukacji. Następne epoki skupiły się na psychice dziecka i jego rozwoju, głównie moralnym¹¹. Dzieciństwo traktowano jako czas niedojrzałości, niedoskonałości, a nawet ułomności¹², stąd edukacja młodego pokolenia opierała się na dyscyplinie, a wychowanie było procesem planowanym. Głównym miejscem kształcenia stała się szkoła. Konsekwencją tego stanu rzeczy było przedłużenie okresu dzieciństwa na lata szkolne. Zmieniła się także pozycja dziecka w rodzinie, zaczęło się liczyć jako osoba i jej członek. Nie było jednak centralną postacią w tym środowisku, jak ma to miejsce dzisiaj, gdzie cała uwaga i energia rodziny skoncentrowana jest na dziecku. Ono się liczy w większym stopniu niż sama rodzina¹³.

Zmiana myślenia o dziecku i sposobu jego traktowania spowodowały, że wiek XX został nazwany przez Ellen Key „stuleciem dziecka”¹⁴. Dziecko traktowano jako samoistną wartość, a dzieciństwa jako całkowicie odrębną, autonomiczną fazę życiową, którą należy cenić, bo nie ma do niej powrotu. W swojej działalności, której głównym filarem była zasada „wszystko na miarę dziecka”, E. Key propagowała reformę szkolnictwa i wychowania, by zmienić aktualny stan rzeczy. Zreformowana szkoła miała dążyć do psychicznego i intelektualnego rozwoju dziecka zgodnie z jego podstawowymi właściwościami. Dziecko miało być podmiotem tego procesu, nie zaś przedmiotem, jak to było dotychczas. W nowej szkole dużą wagę przywiązywano do samodzielności i aktywności dziecka, uwzględniano jego potrzeby,

¹¹ Por. tamże, s. 135.

¹² Por. tamże, s. 150.

¹³ Por. tamże, s. 229.

¹⁴ Por. E. Key, *Stulecie dziecka*, tłum. I. Moszczeńska, Nasza Księgarnia, Warszawa 1928.

zainteresowania i wrażliwość, podkreślając jego indywidualność. Była to koncepcja szkoły, która uwzględniała zróżnicowane cechy umysłowe i psychiczne dzieci¹⁵. Dzieciństwo zostało na nowo „odkryte” i w efekcie „powstał nowy kierunek myślowy w pedagogice zwany pajdocentryzmem, który obok szlachetnych idei zawierał także wiele szkodliwych elementów, szczególnie zaś fałszywy obraz niczym nie krępowanej indywidualności dziecka”¹⁶.

Dzieciństwo we współczesności

Człowiek XXI wieku żyje w świecie, którego głównymi cechami są złożoność, wielość i różnorodność. Wynika to z nieustannych zmian polityczno-gospodarczych i społeczno-kulturowych oraz pogłębiania się powszechnego pluralizmu. Przekształceniom ulegają wszelkie struktury, w których uczestniczy jednostka. W konsekwencji wskazuje się na rozpad relacji międzyludzkich, struktur i form społecznych wytworzonych w społeczeństwach przemysłowych¹⁷.

Znaczne przemiany dokonujące się w strukturze, funkcjonowaniu i świadomości współczesnej rodziny przyczyniły się do zmiany pozycji dziecka w rodzinnym systemie wartości oraz w świadomości rodziców. Współcześnie ma miejsce zmniejszanie rozmiarów rodziny, spadek dzietności oraz zmiana pozycji i ról poszczególnych członków rodziny, w tym także najmłodszego pokolenia. Dziecko, obok miłości małżeńskiej, stało się jedną z głównych wartości w rodzinie, która dzisiaj przybiera charakter związku partnersko-przyjacielskiego. Wiąże się to z pogłębiającym się procesem indywidualizacji rodziny oraz autonomizacji w niej jednostek. Ponadto rodzina przeistacza się w grupę o nie-

¹⁵ Por. J. Wilk, *Pedagogika rodziny. Zagadnienia wybrane*, dz. cyt., s. 110-111.

¹⁶ Tamże, s. 111.

¹⁷ Por. M. Miczka-Pajestka, *Rodzina w „lustrze” ponowoczesności*, w: *Filozofia edukacji i etos rodziny*, red. M. Rembiarz, W. Wójcik, Wydawnictwo AT-H w Bielsku-Białej, Bielsko-Biała 2007, s. 192.

wielkiej liczbie funkcji, ale za to wysoce wyspecjalizowaną, skoncentrowaną na funkcjach pierwszorzędnych, najbardziej istotnych dla systemu rodzinnego. Wymienionym zjawiskom towarzyszą zmiany o charakterze świadomościowym, które dotyczą przede wszystkim preferencji określonych wartości i norm, modeli życia małżeńsko-rodzinnego, a przejawiają się w mentalności indywidualistycznej, w pluralizmie postaw, różnego typu ambiwalencjach i egzystencjalnych dylematach¹⁸. Jak wynika z powyższych analiz, dzieciństwo współcześnie ma nowy wymiar, który na nowo winien być diagnozowany i opisywany dla potrzeb wychowania i kształcenia młodego pokolenia.

Wskazane zmiany według R. Doniec¹⁹ znalazły odzwierciedlenie w sposobach myślenia, wartościowania i wychowania dziecka we współczesnej rodzinie. Do pozytywnych aspektów autorka zaliczyła fakt, że dziecko dzisiaj traktowane jest w kategoriach osobistego i rodzinnego szczęścia, co nie miało miejsca w takim stopniu w rodzinie tradycyjnej, i co więcej postrzegane jest jako osoba samodzielna, czyli posiadająca swoje właściwości, talenty i cele życiowe. Ponadto współcześnie nastąpił wzrost znaczenia dzieciństwa w świadomości rodziców. Dzieciństwo zyskało „nowy wymiar, któremu nadaje się wysoką rangę zarówno w życiu samego dziecka, jak i jego rodziców”²⁰. W związku z tym dzieci wymagają szczególnego traktowania. Za ich rozwój są odpowiedzialni przede wszystkim rodzice, którzy opierają się w swoich działaniach na wiedzy pedagogicznej i psychologicznej oraz współpracują ze specjalistycznymi instytucjami w zakresie wychowania i edukacji swoich dzieci. Przy czym współcześni rodzice przywiązują dużą wagę do wykształcenia najmłodszego pokolenia. R. Doniec wskazuje także na zjawisko zmiany motywów posiadania dziecka. Dzisiaj mają one charakter osobisty, wewnątrzrodzinny, indywidualistyczny, a w mniejszym stopniu

¹⁸ Por. R. Doniec, *Rodzina wielkiego miasta. Przemiany społeczno-moralne w świadomości trzech pokoleń*, dz. cyt., s. 119.

¹⁹ Por. tamże, s. 119-122.

²⁰ Tamże, s. 120.

społeczny, ekonomiczny, czy religijny. „Dziecko postrzegane jest najczęściej jako owoc miłości małżeńskiej, spełnienie osobistych dążeń rodziców, źródło psychologicznych satysfakcji oraz wartość autoteliczna”²¹.

Z kolei za niepokojące zjawisko w tym zakresie R. Doniec uznała przede wszystkim zbyt racjonalne i niekiedy pragmatyczne patrzyenie na dziecko. Współcześnie często wartość dziecka oceniana jest w kategoriach kosztów (strat) i korzyści (zysków) wynikających z pojawienia się dziecka i sprawowaniem nad nim opieki. Ponadto w świadomości rodziców zaistniały, na skutek rozwoju cywilizacyjnego, nowe potrzeby i wartości konkurencyjne wobec dziecka jako wartości małżeńsko-rodzinnej. W konsekwencji dzisiaj ma miejsce zbytne ograniczenie liczby dzieci w rodzinie. Dominującym modelem rodziny jest rodzina małodzienna, dwupokoleniowa. Nastąpiło także obniżenie płodności rodziny i wartości rodzicielstwa na skutek rozwoju antykoncepcji, rozpowszechnienia aborcji, przesadnej kalkulacji i racjonalizmu w podejmowaniu decyzji prokreacyjnych oraz przemian w sferze społeczno-moralnej rodziny (wzrost liczby rozwodów, związków pozamałżeńskich, oddzielenie prokreacji od życia seksualnego, odkładanie poczęcia dziecka w czasie i na dalszy plan)²².

W. Danilewicz²³, opierając się na dokonaniach naukowych różnych badaczy, wskazała na kilka cech dzieciństwa określanego mianem „supernowoczesnego”, a które wynikają z doświadczeń życiowych funkcjonowania w zindywidualizowanym społeczeństwie. Współczesne dziecko zmuszone jest do dostosowywania się do różnych form życia rodzinnego, które występują w świecie i są udziałem najmłodszego pokolenia. Ponadto dzisiaj dziecko wykazuje się dużą samodzielnością (aktywną i refleksyjną), która jest wynikiem specyficznych okoliczności, w których funkcjonuje

²¹ Tamże, s. 120.

²² Por. tamże, s. 121-122.

²³ Por. W. Danilewicz, *Dzieciństwo „supernowoczesne” a doświadczenia rodzinne*, w: *Rodzina w kontekście współczesnych problemów wychowania*, red. B. Muchacka, Wydawnictwo Naukowe PAT, Kraków 2008, s. 79-86.

dana rodzina (np. na skutek rozłąki emigracyjnej). Kolejne cechy „supernowoczesnego dziecka”, powiązane także ze wzrastającą dziecięcą samodzielnością, to „zdolność do koordynowania, niezależnie od rodziców, różnorodnych rodzajów aktywności, terminów zajęć w czasie wolnym i znajdowanie własnego, odrębnego od rodziny rytmu czasu; wykształcenie własnego spektrum aktywności, niezależnie od lokalnych i rodzinnych tradycji”²⁴.

Konsekwencją życia najmłodszego pokolenia w ponowoczesnej rzeczywistości jest także konieczność wypracowania samokontroli w korzystaniu z mediów, które są nieodłącznym elementem współczesności oraz opanowanie samodzielnego obchodzenia się z pieniędzmi²⁵. „Supernowoczesne dzieci” wzrastają w „wirze marketingowym”. Mają coraz więcej pieniędzy, stają się coraz poważniejszą grupą konsumencką, ponadto mają wpływ na to, co kupują sami rodzice. Dlatego wiele reklam jest kierowanych do najmłodszej grupy odbiorców²⁶. Dzieci nie pozostają obojętne wobec wzrastającej dominacji kultury konsumpcyjnej czy też popularnej, obserwuje się u nich wykształcenie indywidualnego gustu w zakresie ubioru, czy też korzystania z ofert kulturalnych (film, muzyka, literatura)²⁷.

²⁴ Tamże, s. 79.

²⁵ Por. tamże.

²⁶ Por. Materiały przygotowane przez *Fundację ABCXXI – Cała Polska czyta dzieciom*, na podstawie książki Sue Palmer *Toksyczne dzieciństwo*, w: *Mądre wychowanie. 20 lat konwencji o prawach dziecka*, Biuro Rzecznika Praw Dziecka, Warszawa 2009, s. 79.

²⁷ Por. W. Danilewicz, *Dzieciństwo „supernowoczesne” a doświadczenia rodzinne*, art. cyt., s. 79.